

Protokół Nr XLII/18
sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego
w dniu 7 czerwca 2018 r.

Na ogólny stan 17 radnych zgodnie z listą obecności w sesji uczestniczyło 16 radnych. Nieobecny był radny p. Zbigniew Hamera. Lista obecności w załączeniu. W sesji obok radnych uczestniczyli także:

1. Józefa Puto - Skarbnik Powiatu
2. Robert Suchanek - Kierownik Wydziału Organizacyjnego i Ochrony Zdrowia
3. Zenon Kułaga - Kierownik Wydziału Administracyjno - Gospodarczego
4. Michał Budzikur - Radca Prawny
5. Adrian Bochnia - Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie
6. Krystyna Banaczkowska - Główny Księgowy Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie
7. Barbara Pietrzyk - Przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych
8. Sylwia Uniejewska - Pielęgniarka Bloku Operacyjnego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie

Uczestnikami sesji byli ponadto pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie.

Obrady trwały od godziny 11¹⁰ do 13⁵⁵.

Porządek obrad

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Zatwierdzenie porządku obrad.
4. Zatwierdzenie sprawozdania finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za 2017 rok.
5. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawach:
 - 1) zmian w budżecie Powiatu na 2018 rok,
 - 2) pokrycia ujemnego wyniku finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za 2017 rok,
 - 3) zmiany w składzie osobowym Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Opieki Społecznej.
6. Zamknięcie obrad sesji.

Przebieg obrad

Do punktu 1-go/

Otwarcia czterdziestej drugiej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego dokonał Przewodniczący p. Jacek Włodarczyk. Pan Przewodniczący przywitał wszystkich radnych oraz uczestniczących w obradach.

Do punktu 2-go/

Przewodniczący Rady stwierdził, że zgodnie z listą obecności na obecny stan 17 radnych w sesji uczestniczy 13 radnych, co w świetle prawa czyni sesję zdolną do podejmowania prawomocnych uchwał.

Do punktu 3-go/

Rada Powiatu jednogłośnie 13 głosami "za" zatwierdziła porządek obrad. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Mietelski, p. Pacanowski, p. Zięba.

Do punktu 4-go/

Od tego punktu w sesji uczestniczyli radni p. Mietelski, p. Pacanowski, p. Zięba.

Pan Przewodniczący poprosił p. Dyrektora ZOZ o przedstawienie sprawozdania finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za 2017 rok.

Pan Adrian Bochnia poprosił, aby sprawozdanie przedstawiła p. Główna Księgowa, natomiast po omówieniu sprawozdania przedstawi do niego własny komentarz.

Pani Krystyna Banaczkowska poinformowała, że sprawozdanie Zespołu Opieki Zdrowotnej za 2017 rok zamknęło się stratą 1 413 127,78 zł. Przychody ze sprzedaży wynosiły 38 458 725,97 zł, koszty działalności operacyjnej 39 157 083,76 zł, strata na sprzedaży wyniosła 698 357,79 zł w porównaniu do roku 2016 kiedy był zysk 24 512,81 zł. Pozostałe przychody operacyjne były w wysokości 1 891 394,02 zł, koszty operacyjne 1 393 743,12 zł. Strata na działalności operacyjnej wyniosła 200 706,89 zł. Przychody finansowe wyniosły 21 362,51 zł przy kosztach finansowych w wysokości 1 233 783,40 zł, w kosztach finansowych są przede wszystkim odsetki. Strata netto na działalności stanowiła kwotę 1 413 127,78 zł przy stracie za 2016 rok 38 625,09 zł. Suma bilansowa wyniosła 25 799 620,22 zł, a za 2016 rok suma bilansowa była niższa i wynosiła 22 727 249,92 zł. Aktywa trwałe były w wysokości 20 767 084,45 zł i w tej kwocie mieściły się środki trwałe w budowie 4 492 996,89 zł. Środki trwałe w budowie to projekt realizowany w ramach dotacji z Unii Europejskiej tj. lądowisko i SOR. W tej kwocie był tylko SOR, ponieważ lądowisko oddane było w lipcu. Aktywa obrotowe były w wysokości 5 032 535,77 zł, gdzie same należności krótkoterminowe wynosiły 3 521 792,65 zł i inwestycje krótkoterminowe w wysokości 603 289,84 zł. W pasywach kapitał własny jest wartością ujemną i wynosi 12 804 468,35 zł. Główny wpływ na ujemny fundusz własny mają straty z lat ubiegłych w wysokości 18 216 535,38 zł i strata netto roku bieżącego w wysokości 1 413 127,78 zł. Zobowiązania i rezerwy na zobowiązania w wysokości 38 604 088,57 zł przy zobowiązaniach w ubiegłym roku 34 118 590,49 zł. Zobowiązania i rezerwy na zobowiązania są krótkoterminowe i długoterminowe. Długoterminowe to są kredyty, które w tym roku zamknęły się wysokością 11 568 083,79 zł, a zobowiązania krótkoterminowe wynosiły 17 144 516,48 zł, gdy na koniec 2016 roku stanowiły 13 903 790,97 zł. Na zobowiązania i rezerwy na zobowiązania mają również wpływ rozliczenia międzyokresowe, które na koniec 2017 roku wynosiły 6 534 883,91 zł, a na koniec 2016 roku 3 823 288,84 zł. Kwota ta to dotacje jakie ZOZ otrzymał na wykonanie projektu, są to dotacje ze Starostwa i Ministerstwa Zdrowia.

Pan Adrian Bochnia przyniósł na sesję zakupione przez siebie leki nervomix, melisę i poprosił, aby emocje odstawić na bok. Odnosząc się do sprawozdania finansowego za 2017 rok zwrócił uwagę na to, jak on je czyta. Aktywa obrotowe to kwota 5 032 535,77 zł, od niej należy odjąć pozycję rozliczenia okresowe 601 085,61 zł, co da wartość 4 431 450,16 zł i to są środki obrotowe. Środki obrotowe to jest to co można od razu zbyć. Należności jakie ZOZ może uzyskać od innych kontrahentów, czyli za wystawione faktury, pieniądze na kontach i zapasy, w tym np. apteka, na koniec 2017 roku stanowią kwotę 4 431 450,16 zł. W tej kwocie same faktury wobec NFZ-tu jakie zostały wystawione to wartość 3 521 792,65 zł, czyli niecałe 900 000 zł to są rzeczy, które można zbyć, pieniądze na kontach i zapasy np. w aptece. Zobowiązania i rezerwy na zobowiązania jest to wartość 38 604 088,57 zł, czyli na koniec 2017 roku potrzeba takiej kwoty, ale tą kwotę należy pomniejszyć o kwotę inne rozliczenia międzyokresowe tj. 6 534 883,91 zł i pomniejszyć o rezerwy na zobowiązania, czyli 3 356 604,39 zł, co daje kwotę zobowiązań z przepływów pieniężnych 28 254 257,31 zł. To oznacza, że tyle potrzeba żywej gotówki. Około 16 mln zł w pożyczkach plus 13 mln zł wszystkich zobowiązań jakie trzeba spłacić. Zobowiązania z przepływów pieniężnych są 8 razy większe niż należności. W standardach rachunkowości zaleca się jednostkom, nie wprowadzając jednak takiego wymogu, korzystanie z usług wykwalifikowanego aktuarium w zakresie wyceny wszystkich istotnych zobowiązań z tytułu świadczeń po okresie zatrudnienia. Uważa, że każdy z radnych, bez względu na to kto rządził, kto zarządzał, kto nadzorował, powinien się klepnąć w pierś, dlatego, że były robione korekty. Posiada opinię niezależnego biegłego rewidenta z 2011 roku, w której biegły rewident zwraca uwagę na nierozliczoną stratę z lat ubiegłych oraz ujemny poziom kapitałów własnych, co może być przyczyną zagrożenia kontynuacji działalności. Dopiero w 2016 roku ZOZ powierzył naliczanie rezerwy aktuariuszowi. Do tego momentu rezerwy były naliczane przez ZOZ, a w wyniku tego możliwość modelowania różnych wyników. Po naliczeniu przez aktuarium okazało się, że wartości rezerw naliczonych z poprzednich lat należy skorygować o kwotę 2 307 645 zł, tym samym powiększając stratę. Ta korekta jest widoczna w sprawozdaniu finansowym w zeszłym roku, z którym radni się doskonale zapoznali. Naliczanie rezerw na 2016 rok było odniesione dopiero po zaksięgowaniu prawidłowej wartości za lata poprzednie, tym samym za rok 2016 rezerwy były pomniejszone o ponad 10 000 zł, a kwota ta powiększyła przychody operacyjne. Posiada zestawienie wyników finansowych za lata 2010 - 2017, czyli straty z poprzednich lat. W 2010 roku wynik finansowy wynosił 2 094 761 zł i był to wynik pozytywny, ponieważ amortyzacja wyniosła 920 977 zł. W 2011 roku wynik finansowy był ujemny i wynosił 2 410 501 zł, a amortyzacja 1 119 367 zł, czyli różnica jaka powinna być dopłacona to 1 291 134 zł i kapitał własny już wówczas stanowił wynik ujemny około 947 000 zł. W 2012 roku wynik finansowy był ujemny 1 652 236 zł, amortyzacja wyniosła 1 575 622 zł, tym samym była dopłata w 2012 roku na kwotę 76 612 zł, czyli pokrycie straty. Przy badaniu biegłego rewidenta zostały zakwestionowane straty z lat ubiegłych na kwotę 2 410 501 zł, czyli już powinna być dopłata nie 76 000 zł, a co najmniej ponad 1 mln zł. W 2013 roku wynik finansowy był ujemny 1 728 513 zł, amortyzacja wyniosła 2 123 246 zł, ale tym samym kapitał własny w poprzednim roku wynosił minus 4 mln zł, a w 2011 roku wyniósł minus 947 000 zł, a w 2013 roku było minus 6 566 000 zł. W 2015 roku była ponownie strata 1 298 235 zł, wysoka amortyzacja 1 436 000 zł. Nie było aktuarium, więc znowu kwota rezerw była

błędnie obliczona, co w 2016 roku zostało wykazane i trzeba było poprawić korektą do sprawozdania finansowego na kwotę 2 307 000 zł i nie było dopłaty. W 2017 roku wynik był minus 1 413 127 zł, amortyzacja 1 147 000 zł, czyli 265 198 zł powinno być. Zaznaczył, że z tego co orientował się we wcześniejszych miejscach np. jako kierownik kontrolingu, to przy ZOZ-ach nie pokrywa się całej straty, ale różnice. W 2017 roku saldo zobowiązań wyniosło 10 338 385 zł w zobowiązaniach tych nie ma ujętych naliczonych odsetek z tytułu nieterminowego płacenia, czyli w momencie kiedy jest płacona faktura, a nota odsetkowa przyszła już w 2018 roku to jest ona płacona i dopiero księgowana, nie ma tu też naliczonych kosztów dochodzenia należności w wysokości 40 euro za każdą fakturę, koszty sądowe są księgowane w momencie zapłaty zobowiązań objętych wyrokiem. W momencie nakazów sądowych odsetki są kapitalizowane, co oznacza, że są liczone odsetki od odsetek.

Pan Łukasz Karpiński złożył zażalenie, ponieważ dokumentację nad którą w dniu dzisiejszym trwają obrady, radni otrzymali przedwczoraj. W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Zdrowia zapytał, kiedy ten dokument wpłynął do Starostwa i dowiedział się, że było to 30 kwietnia. Zapytał, czy Rada będzie nadal pozwalać na to, aby Zarząd tak traktował wszystkich, dając dokumenty dzień przed sesją. Zapytał, czy w Starostwie nikt nie pracuje i czy nie można było przekazać tych materiałów na poprzedniej sesji. Zastanawia się co było robione przez cały maj. Ponadto nad sprawozdaniem pracowały tylko dwie komisje: Komisja Budżetu i Komisja Zdrowia. Zapytał gdzie reszta Rady. Sytuacja jest bardzo zła i każdy radny powinien o tym wiedzieć. Był zdruzgotany tym, co na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zdrowia powiedział p. Dyrektor, a mianowicie, że od 2015 roku faktury nie są płacone. Uważa, że pozostała część Rady też powinna o tym wiedzieć. Nie należy patrzeć na barwy polityczne, można powiedzieć, że jest ciągłość władzy, jest tylko paru nowych radnych. Podkreślał już parokrotnie, aby usiąść i rozmawiać. W miesiącu styczniu p.o. Dyrektora ZOZ przekazał informację na sesji, że już jest dobrze. Okazało się, że została zaciągnięta 6 mln pożyczka, aby jakoś przetrwać. Jako radny nie wiedział, że zostało zaciągnięte takie zobowiązanie. Poprosił, aby w ten sposób nie traktować Rady.

Pan Rafał Pacanowski powiedział, że okazuje się, iż sprawozdania z lat ubiegłych były nierzetelnie sporządzane i trzeba mieć z tyłu głowy to, że sprawozdania każdego roku były zatwierdzone przez biegłych rewidentów, którzy swoimi nazwiskami i renomą dawali rękojmię tego, że to było rzeczywiście zrobione. Nasuwa się pytanie jak to było robione przez lata, że biegli rewidenci akceptowali coś, co widać dziś, że jest nie do zaakceptowania. Uważa, że należy wyciągnąć z tego wnioski. Być może firmy, które są wybierane, tak naprawdę rzetelne nie są, a przecież za coś odpowiadają. To nie jest tak, że za zobowiązania szpitala odpowiada jednoosobowo dyrektor, czy księgowy. Na to wszystko składa się zespół ludzi, którzy są w tej jednostce. Musi się zmienić filozofia myślenia wszystkich osób, które pracują w ZOZ-ie. Jest bardzo duże grono osób, które pracuje bardzo rzetelnie i zostawiają siódme poty w tej jednostce, ale mimo wszystko jest też duże grono osób, które nie pracują tak jak by należało tego oczekiwać, przez co obraz jednostki jest niejednokrotnie niesprawiedliwie wypaczony. Porównał to do stada owiec, które w miażdżącej większości są białe i nikt nie zwraca na nie uwagi, a zwraca uwagę na czarną owcę, która pociąga resztę na dno. Takie owieczki niestety też są i trzeba z tym zrobić jakiś porządek. Wszyscy muszą położyć ręce na pokład i razem ratować szpital. Zwrócił się do Zarządu, aby nadzór, który był prowadzony przez lata w jakiś sposób zrewidować. Jeżeli nadzór był należycie prowadzony,

to zapytał dlaczego teraz jest taka sytuacja. Jeżeli nadzór nie był właściwy, to trzeba wyciągnąć względem tych osób, które go sprawowały zarówno pod kątem finansowym jak i merytorycznym, czy to w Zarządzie jak i innych komórkach, odpowiedzialność. Same pielęgniarki nie są temu winne. Sam personel niższego szczebla nie jest temu winien. Nie można przy trudnej sytuacji szpitala obciążać ciągle jednej i tej samej grupy zobowiązaniami.

Pani Renata Łowicka przywitała koleżanki ze szpitala i związki zawodowe, które przyszły na dzisiejsze obrady. Nie pierwsza to sesja nadzwyczajna w sprawie ZOZ-u i nie pierwszy raz jest mowa o problemach. Zarzuty wyrastają jak grzyby po deszczu. Wiele razy z tej mównicy mówiła o braku odpowiedzialności za błędne decyzje podejmowane w szpitalu. Mówiła o tym, że ze strony pielęgniarek wykonywane są czynności i procedury wobec pacjenta, ale to nie pielęgniarka decyduje o tym, aby te procedury były i nie kieruje pacjenta na oddział. Z tej mównicy parę lat temu zapewniano ją, że szpital idzie ku dobremu i pędzi jak rozpędzony pociąg, wówczas powiedziała, że pędzi jak rozpędzony pociąg, ale należy się strzec, bo w jej ocenie może nastąpić katastrofa taka jak była pod Szczekocinami. Kiedy po kilku, czy kilkunastu tygodniach od powołania jednego z dyrektorów ZOZ odwiedziła jednego ze starostów ze swoją koleżanką i powiedziała, iż dostrzegają, że podejmowane decyzje nie koniecznie są dobre dla jednostki, to usłyszała, aby dać sobie spokój, pozwolić pracować dyrektorowi i dać mu trochę czasu. Skończyło się odwołaniem. Nie jest w stanie objąć tylu lat błędnych decyzji i pomyłek, a w tej chwili jako radna czuje się odpowiedzialna za tą część czasu, kiedy uczestniczy w nadzorowaniu pracy szpitala. 32 lata przepracowała w tej jednostce i jest przykro, ponieważ jej emerytura będzie ograniczała się do minimum. Nie wie, czy przy swoich chorobach będzie w stanie zapłacić za recepty, które będzie miała kupić ze swojej uczciwie wypracowanej emerytury. Podziękowała p. Dyrektorowi, że stara się wszystko uporządkować i bardzo mu współczuje, ponieważ rzeczy, z którymi się zderza na co dzień są bardzo trudne.

Opowiedziała, jak będąc w dniu wczorajszym na dyżurze nocnym odebrała telefon, który dzwonił z gabinetu p. Dyrektora, było to po godz. 20. Udzieliła informacji o jaką pytał p. Dyrektor na ile mogła i wróciła do swoich obowiązków, bo był to czas wyętej pracy na dyżurze nocnym i była w trakcie przyjmowania pacjenta. Zastanawia się tylko skąd, kto i kiedy dowiedział się, że p. Dyrektor jest jeszcze w pracy. To jest godzina, kiedy powinien już odpoczywać i przygotowywać się do dzisiejszej sesji.

Pielęgniarki chciałyby wiedzieć, że dostaną pensję za swoją uczciwą pracę i, że ona będzie przynajmniej na poziomie innych szpitali powiatowych w województwie. Pielęgniarki z włoszczowskiego szpitala są na końcowej pozycji jeżeli chodzi o wypłaty. Nie chce nic nikomu zarzucać, ponieważ uważa, że ważne jest tu i teraz. Oczekuje od Rady, od p. Dyrektora, od p. Księgowej, aby nareszcie rzetelnie próbowali rozstrzygnąć problemy i sprostać tym zadaniom, przed którymi stawia dzisiejsza sytuacja.

Pan Zbigniew Miras powiedział, że szpital został ukarany za brak wykonania kontraktu w zeszłym roku na początek tego roku. Zapytał jak p. Dyrektor sobie wyobraża dalszą działalność, jeżeli ponownie nie zostanie wykonany kontrakt i jak to się będzie odnosiło do finansów i tego, że pielęgniarki są na najniższym poziomie płac w województwie.

Pan Paweł Strączyński odniósł się do wypowiedzi p. Karpińskiego mówiąc, że myślał, iż zajmie jakieś konstruktywne stanowisko, ale okazało się, że jak zwykle "gwiazdorzy".

Myślał, że usłyszy pomysł na uzdrowienie sytuacji, który zostanie wspólnie rozważony, ale tak się nie stało, ponieważ domeną jest cały czas atak na Zarząd i na nieudolne prowadzenie szpitala. Nie zgadza się z tym, ponieważ Zarząd cały czas wspiera ZOZ, na każdym kroku są próby znalezienia rozwiązania, są rozmowy z obecną dyrekcją, z pracownikami, a p. Karpiński przedstawia sytuację tak, jakby nic się nie działo i nie były podejmowane żadne działania. Odniósł się do wczorajszego posiedzenia Komisji Zdrowia i Budżetu, na której tłumaczył czym było uwarunkowane tak późne przedłożenie sprawozdania finansowego ZOZ. Wynikło to przede wszystkim z sygnalizowanych przez p. Dyrektora potrzeb głównie dotyczących pokrycia straty finansowej. Straty nie można pokryć bez wcześniejszego zatwierdzenia sprawozdania. Sprawa jest oczywista i dobrze wiadomo dlaczego tak się stało. Nie rozumie zarzutu, iż intencją Zarządu było utrudnienie radnym dostępu do dokumentu. On zdążył się ze sprawozdaniem zapoznać. Każdy ma prawo zagłosować "za" lub "przeciw" przyjęciu sprawozdania.

Pan Dariusz Czechowski powiedział, że został wywołany do mównicy przez p. Strączyńskiego, który zwrócił uwagę na to, że p. Karpiński "gwiazdorzy", a nie daje konstruktywnych rozwiązań. Dyrekcja ZOZ-u, Zarząd, poprzedni dyrektorzy od dłuższego czasu zwracali uwagę na bardzo ciężką sytuację kadrową w szpitalu i na to, że należy coś zrobić, aby kadrę pozyskać. Wielokrotnie proponował, aby wprowadzić regulamin przyznawania stypendiów dla studentów kierunków lekarskich. W związku z tym, że nie było odzewu w tym temacie, grupa radnych w dniu 28 marca złożyła propozycję regulaminu z prośbą w piśmie przewodnim, aby propozycja została rozpatrzona jak najszybciej, na najbliższej sesji, ponieważ to musi pójść w świat, musi być rozesłane, tak aby osoby miały czas zapoznać się z regulaminem. Do dnia dzisiejszego ten regulamin nie był procedowany na Radzie. W tym samym piśmie była prośba o wystąpienie do p. Burmistrza, o zabezpieczenie mieszkań dla lekarzy. Należy coś zaproponować lekarzom, aby ich pozyskać. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji poprosił o odpowiedź jaka wpłynęła w tym temacie i nie otrzymał informacji w tym zakresie do dnia dzisiejszego.

Kilka dni temu odbyło się posiedzenie Rady Społecznej ZOZ, które zostało przerwane, ze względu na to, aby p. Skarbnik dokonała analizy wprowadzenia do WPF-u kredytu o jaki wnioskował p. Dyrektor w wysokości 15 mln zł. Dziś rano telefonicznie dowiedział się, że wznowienie obrad Rady Społecznej ZOZ-u odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 8³⁰, ale dokumentów i analizy nie ma. Informacja jest taka, że materiały będą jutro, ponieważ p. Skarbnik musi pracować. Radni nie są fachowcami i aby coś powiedzieć na temat dokumentu sprawozdania, aby zabrać głos merytoryczny, powinni się dobrze zapoznać z materiałem, a nie wykluczone, że skorzystać z pomocy osób, które są biegłe w tej tematyce. Zaapelował do Zarządu, do koalicji rządzącej o traktowanie wszystkich radnych w sprawie ZOZ-u bardzo poważnie. Z jego punktu widzenia, a chciałby się mylić, chodzi tylko o to, aby dotrzeć do wyborów, a potem niech się dzieje co chce.

Pan Jarosław Ratusznik zapytał, czy p. Czechowski na wczorajszym posiedzeniu Komisji słuchał. Dzisiejsza sesja Rady Powiatu mogłaby zostać wyświetlona na monitorze, ponieważ wydaje się, że jest to "kopiuj - wklej" wczorajszej Komisji Zdrowia, gdyż mówione jest jeszcze raz to samo, tylko teraz przy większej publiczności. Nie jest prawdą, że nikt się nie odniósł do propozycji pomocy materialnej dla studentów. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji odpowiedział p. Czechowskiemu w tym temacie, ale widocznie już tego nie pamięta.

Zarząd nad tym debatował i myśli, że niebawem ten program zostanie wprowadzony. Chciałby, aby przyniosło to jakiś skutek, ale myśli, że tak nie będzie. Nasuwa się jednak pytanie, czy to jest program, który uzdrowi aktualną sytuację szpitala na dziś, czy na jutro. W tym momencie należy myśleć o tym, że nie ma środków na pensje, że nie będzie na pensje za miesiąc. Zapytał, czy pomoc materialna dla studentów i mieszkania komunalne dla lekarzy uratują sprawę. Dużo się mówi, ale w rzeczywistości nie mówi się nic sensownego o sytuacji aktualnej. Uważa, że należy się zająć stypendiami w najbliższym czasie, ale przede wszystkim należy myśleć o tym, co nas czeka dzisiaj i jutro jeśli chodzi o szpital, ponieważ lekarze, którzy przyjdą nie uratują sytuacji finansowej w tym momencie.

Pan Zbigniew Matyśkiewicz powiedział, że nie podziela narzuconego tempa prac nad ZOZ-em, ale ma świadomość, że sytuacja jest trudna, albo nawet arcytrudna. Mechanizm pracy Zarządu nie pozwala jednak na koncentrację nad materiałami, nie pozwala na głęboką analizę i to jest sprawa bezdyskusyjna. Gdyby materiały docierały z należytą starannością, a przy sesji nadzwyczajnej nikt nie oczekuje cudów, ale kilku dni na spokojne analizy, to radni byłiby silniej przygotowani do dyskusji. Poprosił, aby szanować się wzajemnie.

Odnosząc się wypowiedzi p. Dyrektora powiedział, że analizy wykonania wyniku finansowego każdego roku dokonywał podmiot zewnętrzny wyłoniony w ramach oferty. Zapytał, czy te podmioty wykonywały to analityczne nieodpowiednio dokładnie, czyżby towarzyszyły temu jeszcze jakieś inne podteksty. Jeśli tak, to może należy znaleźć uprawnienie poprzez prawników, o ewentualne egzekwowanie w myśl art. 231 należnych informacji kodeksu postępowania. Chciałby usłyszeć, czy taka możliwość istnieje, ponieważ to wykonywały profesjonalne firmy. Firmę wyłaniał dyrektor przy akceptacji Rady i trudno byłoby zrzucać odpowiedzialność na gremium, które tu dziś jest, ale firma opracowując wynik winna ponosić odpowiedzialność.

Rok ubiegły należy zamknąć z tym wynikiem jaki został przedłożony, ponieważ rozumie, że zostało to wykonane najsolidniej jak można było. Będzie głosował "za". Zapytał p. Dyrektora jako menadżera, który pracuje już jakiś czas, czy ma jakąś wizję, czy tylko pieniądze wchodzi w grę i żadna inna decyzyjność, która leżeć będzie po stronie p. Dyrektora. Gremium obecne na sali wspólnie z pracownikami ZOZ-u, z Zarządem chce podjąć wizję "naprawy". Oczekuje zakreslenia wizji i informacji jakie działania będą podejmowane przez p. Dyrektora w czasie bieżącego roku i w czasie najbliższych lat. Takiej decyzyjności oczekuje, chociaż nie oczekuje cudów. P. Dyrektor posiada sześcioletni kontrakt i poprosił, aby wszystkiego nie przesuwac na końcówkę kontraktu, tylko aby włączył się w to dzieło, które ma się nazywać naprawą obecnego stanu rzeczy. Zdaje sobie sprawę, że po przyjęciu sprawozdania jest wejście w kolejny etap, który nazywa się udzieleniem pożyczki, czy też wparciem ZOZ-u na płace bieżące. Jako pracujący w zakładzie produkcyjnym nie wyobraża sobie, żeby na płace dla ludzi brakowało środków, a organ prowadząc byłby obojętny. Z obojętnością się nie zgadza. Należy zająć stanowisko po głębokiej analizie i z czasem na analizę, ponieważ nic się nie robi w ciągu jednej nocy, aby tę materię, która się ZOZ-em zwie wspólnie ratować. I kwartał br. przyniósł wynik ujemny na poziomie 460 000 zł, II kwartał licząc adekwatnie, ponieważ nie sądzi, aby było lepiej, przyniesie podobną kwotę, czyli na koniec czerwca będzie za rok bieżący około 900 000 zł na minusie. Zapytał, co zrobić, aby sytuacja bieżąca chociaż nie staczała szpitala po równi pochyłej. Jeżeli jeden z radnych występuje i próbuje insynuować coś pod kątem

drugiego, to on takiej filozofii nie popiera. Kiedyś mówiło się, że powiat szpitalem stoi, a dziś wiadomo jak szpital jest trudnym podmiotem w utrzymaniu w takim powiecie jakim jest powiat włoszczowski. Szpital włoszczowski może obsłużyć w zakresie udzielanie pomocy leczniczej powiat włoszczowski razy dwa i dopiero wówczas można by oddychać całą pierś. Chyba najgorszą rzeczą byłoby, gdyby w tej kadencji myśleli radni tylko o tym by się kadencja skończyła. To nie jest myśl na czasie. Trzeba zarysować program nieco dłuższy, czy papierowo, czy słownie i wszyscy, na każdym odcinku powinni go realizować. Jeżeli ktoś myśli inaczej, to z nim jest mu nie po drodze.

Pan Jacek Zięba powiedział, że strata powstaje, ponieważ dochody z kosztami nie mają sobie po drodze od szeregu lat. Płace są priorytetem, więc żeby miesiąc w miesiąc regulować należności w stosunku do załogi trzeba mieć skąd brać pieniądze. Pieniądze na płace są, ponieważ nie płaci się firmom, które dostarczają różnego rodzaju sprzęt i usługi. Z tego powodu należności wzrastają, przekształcają się w należności wymagalne i przychodzi taki czas, że jest ich bardzo dużo. Firmy stoją u drzwi i zaczyna się problem. Zapytał p. Dyrektora co dalej, jakie są pomysły, co jest realizowane i co ma być realizowane żeby wreszcie dochody z wydatkami się równoważyły. Zapytał, czy p. Dyrektor jest w stanie już tymi pomysłami się podzielić.

Pan Rafał Pacanowski poparł wypowiedź p. Karpińskiego mówiąc, że bezdyskusyjne jest, iż data pomiędzy 30 kwietnia, a 5 czerwca to jest nazbyt długi termin, jeśli chodzi o dostarczenie materiałów, przy czym nikt nie oczekuje od p. Starosty, że to p. Starosta ma robić, ponieważ p. Starosta nie pracuje sam tylko ma od tego ludzi. Czasookres dostarczania dokumentów tak istotnych dla radnych i społeczeństwa jest dla niego głęboko niezrozumiały i myśli, że o to chodziło p. Karpińskiemu.

Z tego co widzi na sali są najprawdopodobniej pielęgniarki, a nie ma lekarzy. Zapytał, gdzie są lekarze. To lekarze mają duży wpływ na to, jak szpital funkcjonuje. Pielęgniarki nie decydują w pewnych kwestiach. To lekarz decyduje i powinien odgrywać wiodące skrzypce. Pielęgniarki zarabiają tak mało, że już nie da się im niczego odebrać i kwestie robienia cięć wszelkiego rodzaju są poza dyskusją. Może trzeba dojść do takiego wniosku, że jeżeli wyrabia się 80% kontraktu, to 80% wynagrodzenia dostaje lekarz. Tak jest w firmach. Pewne przyzwyczajenia trzeba zarzucić i trzeba na jednostkę spojrzeć zupełnie innym okiem. Nie może być tak, że lekarz krzyczy na pielęgniarkę, krzyczy na pacjenta i stwarza inne nieprzyjemne sytuacje. Nie twierdzi, że wszyscy się tak zachowują, ale nie należy mówić, że takich sytuacji nie ma we włoszczowskim szpitalu, ponieważ wiadomo jak jest. Z tym trzeba skończyć. Pielęgniarka nie może być zestresowana w pracy, ponieważ to przede wszystkim ona obsługuje pacjenta.

Zwrócił się do p. Starosty mówiąc, że być może trzeba sięgnąć też do struktur Starostwa i je przebudować. Wydział rozwoju może powinien zmienić nazwę na wydział zwijania się powiatu, ponieważ gdzie jest ten rozwój. To komórka, która powinna wspierać p. Starostę w pokonywaniu trudności, o których jest mowa.

Odnosząc się do wypowiedzi p. Ratusznika powiedział, że nasuwa się wniosek, aby nie robić nic. Nikt na tej sali, na żadnej sesji nie powiedział, że uda się wspomnianymi działaniami ściągnąć nie wiadomo jaką armię osób. Trzeba jednak próbować i może na efekcie domina uda się uratować tę arcytrudną sytuację. P. Karpińskiemu i p. Czechowskiemu chodziło o to, że mija dzień za dniem, tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem, a w sprawie nie dzieje

się nic, albo dzieje się niewiele pomimo, że komisje już nad projektem pracowały i Zarząd się nad projektem pochylał. Nasuwa się pytanie czemu tego nie ma. Czas nie stoi w miejscu tylko płynie.

O monitorowaniu sesji była mowa od początku kadencji. Poprosił sięgnąć do protokołów i sprawdzić jak kto głosował przeciwko monitorowaniu sesji, czy używaniu rzutnika na sesji. Pierwszym korzystającym z rzutnika był tak naprawdę p. Dyrektor ZOZ-u. Przedtem nikt tego nie robił. Kiedy grupa radnych chciała skorzystać z takiej możliwości, to została przegłosowana.

Szpital nie jest jednostką osadzoną w abstrakcji, czy próżni, nad nią ktoś sprawuje nadzór i za ten nadzór były brane pieniądze. Zapytał, kto i jak za to teraz odpowiada. Może należy się zastanowić, czy nie zwrócić tych pieniędzy skoro okazuje się, że nadzoru nie było.

Przyłączył się do słów p. Matyśkiewicza odnośnie planu naprawczego. Ten dokument musi być, ponieważ trzeba wiedzieć jakie w perspektywie będą podejmowane działania. Nikt tego dzisiaj nie oczekuje, ale zwrócił się do p. Dyrektora, aby był na to przygotowany. Zdaje sobie sprawę, że jednej osobie trudno to ogarnąć, dlatego plan trzeba wspólnie wypracować. Trzeba zrezygnować z wielu przyzwyczajęń wyniesionych przez lata, jeżeli chce się uratować tą „tonącą łajbę”.

Pan Józef Siwek powiedział, że można by napisać dość masywną objętościowo historię na temat szpitala od chwili jego powstania. Sprawozdanie, o którym jest mowa w tym punkcie otrzymał w teczce imiennej przed rozpoczęciem posiedzenia Zarządu i wystarczyło mu pół godziny, resztę uzupełnił p. Dyrektor i p. Księgowa i wiedział wszystko w sprawie. Gra cyfr jest tak prosta i czysta, że wiadomo jakie jest zadłużenie, wiadomo na co brakuje i jakie jest wykonanie poszczególnych oddziałów. Dlatego uważa, że dyskusja niczego nie zmieni. To już jest historia. Szpital się zadłuża od chwili powstania powiatu. Zadłużanie było od zawsze i jest nadal. Kiedy był przedstawicielem Gminy Krasocin w Radzie Społecznej ZOZ-u, to te problemy były już wówczas. Pamięta jak szpital został oddłużony przez państwo. Skoro dzisiaj państwo jest tak bogate i tak dużo środków zgromadzono z różnych źródeł, to może by państwo oddłużyło trochę szpitale.

Odnosząc się do wypowiedzi p. Karpińskiego w sprawie tego, iż nie wszystkie komisje pracowały nad sprawozdaniem powiedział, że paru radnych zrezygnowało z pracy w niektórych komisjach wiadomo z jakich pobudek. Przewodniczącym Komisja Rolnictwa był p. Matyśkiewicz, a teraz jest on jako członek Zarządu. Komisja ta jest trzy osobowa i zasiada w niej dwóch członków Zarządu i p. Malinowski, czyli ta komisja praktycznie nie istnieje, ponieważ nie ma kto w niej pracować. Zapytał czy ma zwoływać Komisję Rolnictwa po to, żeby mówić to co było mówione na Zarządzie, czy na Komisji Budżetu. Nadzwyczajność wymaga takich poświęceń, że pewne rzeczy mogą być niedopracowane i pewne rzeczy mogą być z marszu. Setki pytań i uwag padło na tej sali, ale żadnych propozycji uzdrowienia. Chwali propozycję wyjścia z gestem do studiujących przyszłych lekarzy. W ciągu dwóch kadencji, w ciągu ośmiu lat jest szósty dyrektor. Nic nie będzie jeśli będzie wodzów kilku, a do rządzenia nikogo. Brak konkretnej strategii finansowej i kadrowej. Nikt nie zrobił analizy, jakie będą skutki personalne za 10 lat dla lekarzy którzy mają 60 lat. Wiadomo, że lekarze są zmęczeni, ponieważ pracują nie tylko na etacie w ZOZ-ie, ale mają swoje prywatne praktyki. 90% szpitali w Polsce, z tego co wie, ma problemy finansowe i kadrowe. Przekomarzenie się kto ma rację nie ma sensu. Kiedyś powiedział, że na zakup

sprzętu, na remonty, wyposażenie, podniesienie standardu technicznego jakości świadczonych usług głosować będzie zawsze „za”. Dzisiaj też będzie głosował „za”. Powiedział również kiedyś, że trzeba się bardzo głęboko zastanowić i że nie będzie głosował za pożyczkami na przejedzenie, ponieważ to doprowadzi tylko do tego, że kwota 13-15 mln zł, które p. Dyrektor otrzyma załata wszystkie dziury i od jutra znowu w dół, ponieważ nie ma strategii ani kadrowej, ani przyszłościowej. Polityka NFZ, która jest uzależniona od polityki ministerialnej i państwowej jest zła i nie chodzi o to, że to akurat ten minister, czy ten premier. Na przestrzeni wielu lat powtarza się to samo. Zapytał, czy za to, że ktoś nie wykonał kontraktu za ubiegły rok, należy go podwójnie ukarać. Nie. Obniżono kontrakt, a na dodatek okazało się, że obniżony kontrakt też nie jest wykonywany. Zapytał, czy to Siwek ma za to odpowiadać. Wygląda na to, że tak. Wczoraj padło pytanie co Zarząd zrobił, że nie pozyskał specjalistów. Zapytał, czy on jako laik ma chodzić i szukać doktora, czy pielęgniarki. Zgodził się z wypowiedzią kóregoś z przedmówców, że jeżeli ktoś za coś wziął pieniądze i źle wykonał pracę, to powinien pieniądze oddać i za to odpowiadać. Zapytał, kto wskazuje na potrzeby sprzętowe w szpitalu, czy jest to członek Zarządu, czy p. Starosta. Nie. O tym decyduje dyrektor szpitala, dyrektor ds. medycznych, ordynator. Była mowa o laparoskopie, była taka propozycja, ale zostało powiedziane, że bardziej potrzebne jest coś innego. To lekarz decyduje jakie narzędzie jest mu potrzebne. Nie spotkał się ani wcześniej, niezależnie od składów samorządu, ani teraz, żeby ktokolwiek odmawiał wsparcia. Jednak na setki pytań brak jakichkolwiek odpowiedzi, a używane są takie określenia jak rozmawiamy, ratujemy, jesteśmy za szpitalem, powiat szpitalem stoi i wiele innych określeń. Zapytał, co z tego wynika. To są tylko puste określenia, z których po wyjściu z sali nic nie zostanie. Porównał szpital do spychacza na budowie, który jak ma trochę ziemi, to sobie ją lekko przepycha, ale jeśli operatorowi nie chce się tego zrobić, z różnych powodów i nabiera za jednym razem wszystko, to w pewnym momencie tak dużo nabierze, że stanie, ponieważ mu na wszystko braknie albo paliwa, albo mocy w silniku. Kumulacja zdarzeń powoduje, że dyskutuje się czasami wysoko nie merytorycznie, spierając się kto ma rację. Uważa, że nikt z obecnych na sali racji nie ma i on również. Wszyscy są po trosze winni. Będąc członkiem Rady Społecznej i widząc, że szpital ma problemy, z jego inicjatywy na terenie Gminy Krasocin został powołany POZ gminny. Inna struktura, inne zrozumienie i inne podejście. Samorząd Gminy Krasocin do dnia dzisiejszego od chwili powstania tego podmiotu nie dokłada do niego złotówki, poza inwestycjami w techniczne rozwiązania. Była koncepcja, było zapotrzebowanie społeczne, zrozumienie, poparcie i został osiągnięty efekt. Jeśli nie będzie poparcia, nie będzie zrozumienia, nie będzie strategii finansowej i kadrowej to utoniemy. P. Dyrektor na wczorajszym posiedzeniu Komisji powiedział, że w momencie zmiany struktury organizacyjnej podmiotu potrzeba będzie około 100 mln zł. Takiej kwoty powiat włoszczowski nie jest w stanie wytrzymać. W tej chwili dług stanowi ok 30 mln zł, a wartość szpitala to jest zaledwie połowa. Zaapelował o zakończenie dyskusji i przyjęcie sprawozdania, ponieważ zmienić się go nie da. Należy poprzeć składane przez p. Dyrektora propozycje i dać szansę radnym, pacjentom i nowemu, młodemu, dobrze zapowiadającemu się p. Dyrektorowi. Podejście jest zupełnie inne niż dotychczasowych kilku dyrektorów i być może to też pomoże.

Pani Renata Łowicka zwróciła się do p. Przewodniczącego z pytaniem, czy w tej chwili odbywa się dyskusja w pkt. 4 tj. zatwierdzenie sprawozdania finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za 2017 rok.

Pan Przewodniczący potwierdził.

Pani Renata Łowicka powiedziała, że radni zwracali uwagę na fakt, iż nie mieli czasu, aby dobrze przeanalizować dokumentację i rozumie to, ponieważ miała taki sam czas, ale teraz jest czas na to, aby zadawać pytania. Na wyliczenia z 2017 roku nie ma już wpływu, ale można zapytać o niejasności, które są niezrozumiałe. To co będzie tworzone teraz, to będzie tworzone na podstawie błędów, które popełniane były latami.

Pan Łukasz Karpiński powiedział, że nie należy się dziwić, iż są emocje. Wypowiedź p. Siwka potwierdza, że nie ma w ogóle kontroli nad kadrą i nad dyrektorami, którzy byli powoływani, ponieważ to w obecnej kadencji cztery razy był zmieniany dyrektor.

Zwrócił się do p. Dyrektora z prośbą, aby odniósł się do sprawozdania. W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji p. Dyrektor poinformował od kiedy nie są płacone faktury za należności i poprosił o przekazanie tej informacji wszystkim radnym. Ze sprawozdania wynika, że stan zobowiązań i rezerw na zobowiązania wynosił na dzień 31 grudnia 2016 roku 34 118 590 zł, natomiast na koniec 2017 roku to była kwota 38 604 088 zł. Zapytał, co stało się w 2017 roku, że różnica na tej pozycji wynosi 4 mln zł. Poprosił również o informację, co z blokiem operacyjnym, gdzie będą przeprowadzane operacje.

Zwrócił się do p. Starosty i do Zarządu mówiąc, że nie należy się obrażać. Trzeba wziąć odpowiedzialność za to co zostało zrobione, albo za to co nie zostało zrobione, ponieważ to organ tworzący odpowiada za to. Jeżeli ktoś by miał honor to nie powie co by zrobił, ponieważ jeszcze tak złej sytuacji nie było.

Pan Adrian Bochnia poprosił, aby się wzajemnie nie obrzucać i rozmawiać merytorycznie, ponieważ czas to pieniądz, a już 1,5 godziny zostało zmarnowane i żadna decyzja nie została podjęta.

Odnosząc się do pytania w sprawie analizy wykonania przez biegłego rewidenta użył porównania mówiąc, że wyrok sądu zależy od składu orzekającego. Na oszczędzaniu się nie zarabia. Oszczędzane było na aktuariacie i wyszło to co wyszło. Około 10 000 zł kosztuje aktuariat. Aktuariat szacuje z nadwyżką, według prognoz, według swoich wskaźników i można się z aktuariatem sprzeczać, ale nie za bardzo, ponieważ są to specjaliści w tej dziedzinie i raczej się z nimi nie dyskutuje. Jeżeli chodzi o podważenie zdania, to biegły rewident podbija się pod każdym sprawozdaniem i daje swoją opinię. Kiedy analizował opinie od 2008 roku, to biegły rewident jasno mówi, że trzeba zadać sobie pytanie, czy organ założycielski chce żeby ZOZ istniał, a jeżeli tak, to co organ założycielski jest w stanie zrobić.

Zawstydził radnych mówiąc, że dużo się mówi, dużo deklaruje i podziękował za ostatnią sesję Rady Powiatu i deklarację radnych pomocy dla ZOZ-u. Został utworzony rachunek na darowizny. Wpłynęło 200 zł. Wpłaty dokonała jedna osoba ze Starostwa i jedna, z tego co mu wiadomo, jest z ZOZ-u. Poprosił, aby nie rzucać słów na wiatr.

Odnosząc się do wypowiedzi p. Czechowskiego w sprawie kwestii mieszkaniowych i kwestii pomocy materialnej dla studentów medycyny powiedział, że to można i należy zrobić, ale to w krótkim terminie nie pozwoli ani zwiększyć przychodu, ani zwiększyć kadry, ponieważ efekt będzie widoczny za rok. Zapewnił, że lekarze nie patrzą na mieszkania. Lekarze jeżdżą

audi A8 i mają penthouzy po 200 m. Zapewnił, że jest do dyspozycji mieszkanie, które nie jest własnością ZOZ-u, tylko Zarządu Powiatu w ZDP. P. Starosta poczynił bardzo szybkie działania i mieszkanie jest wyremontowane. On się go zrzekł i wynajął sobie mieszkanie sam. To mieszkanie jest w przypadku pozyskania specjalistów, więc na ten moment nie widzi potrzeby, aby takich mieszkań więcej budować, czy oferować, ponieważ to będzie tylko koszt.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z funkcjonowaniem Starostwa, to poprosił aby zwołać sobie nadzwyczajne posiedzenie odnośnie organizacji, a teraz rozmawiać o ZOZ-ie. Na szczęście jeszcze nie było do niego zarzutów, że nie odpowiada w terminie na różne pytania. Udzielił odpowiedzi na pytania Rady Społecznej, na pytania Komisji. Odpowiada na pytania Starostwa na bieżąco i są to odpowiedzi poparte materiałem źródłowym. Szpital włoszczowski jest bardzo bogatym szpitalem, bo który szpital stać na to żeby płacić odsetki po 120 000 zł, po 50 000 zł. Na oszczędzaniu się nie zarabia. Jesteśmy tutaj żeby podjąć właściwą decyzję. Jesteśmy przed krokiem podjęcia pożyczki. Poprzednia pożyczka poszła na spłatę części innej pożyczki. Nie chce oceniać, czy to było właściwe, czy nie. Wszyscy powinni się klepnąć w pierś, ponieważ te problemy, tak jak wspomnieli p. Siwek, to nie są problemy ostatniego roku. To jest co najmniej 10 lat, albo i więcej.

Jeżeli chodzi o pomysły, realizację i sugestie dotyczące zmian, zarządzeń i procesów, to powiedział, że to on jest dyrektorem. Zaprosił do siebie, aby zobaczyć jak wygląda jego praca. Przez ostatni miesiąc i kilka dni czterech radnych było w ZOZ-ie. W stałym kontakcie jest p. Starosta, który na bieżąco jest informowany o różnych problemach. P. Czechowski również zapoznał się z częścią problemów. Skoro są pomysły, to zaprosił do siebie, ponieważ bardzo chętnie ich wysłucha. Swoim pracownikom powiedział, że przychodzimy nie z problemami, ale z rozwiązaniami na problemy, ponieważ jeżeli ktoś się nazywa kierownik, czy ordynator i sprawuje taką funkcję, to nie jest to zwykły szeregowy pracownik, tylko osoba, która jest mini menadżerem w ZOZ.

Jeżeli chodzi o przemodelowanie procesu wynagrodzeń, to przyznał, że są prowadzone wobec tego analizy i niewątpliwie pierwszym oddziałem będzie chirurgia. W tej chwili zaczęło być stosowane sterowanie ręczne ze względu na to, że personel pielęgniarski jest odpowiedzialny za wykonywanie opieki około pacjenta, natomiast to lekarz kwalifikuje i decyduje. Gdyby miał uprawnienia lekarza też by chętnie stanął i operował.

Należy się zastanowić nad tym, jaki jest sprzęt. Żeby zwiększyć przychód trzeba wykazać sprzęt w NFZ-cie. W przypadku podawania sprzętu w NFZ-cie podaje się pełne dane, takie jak nr seryjne, paszporty. Stąd decyzja, że środki z pokrycia straty będą przeznaczone na laparoskop. Jeżeli chodzi o decyzje związane z zakupem sprzętu, to podejmuje je dyrektor w uzgodnieniu z naczelną pielęgniarką i dyrektorem ds. medycznych. Były takie wnioski, znalazł takie dokumenty i została przyznana dotacja w wysokości 380 000 zł. Zamówienia publiczne są procesowane na te sprzęty plus na dodatkowe rzeczy. Brak sprzętu jest widoczny na każdym oddziale. Na każdym oddziale są wysłużone pompy infuzyjne, ssaki, ekg, materace i wszelkiego rodzaju aparatura medyczna. Złomu jest bardzo dużo i oddawana jest elektronika.

Potwierdził to, o co pytał p. Karpiński, że faktury nie były płacone od 2015 roku. Od faktur były wystawione noty odsetkowe jak np. na ponad 100 000 zł, czy ponad 20 000 zł. Byłyby za to dwa oddziały, albo pieniądze na operatywę.

Odnosząc się do pytań w sprawie przyszłych działań poinformował, że w tej chwili zarządza długiem, zarządza problemami, które się naczynają w ZOZ-ie. Zaprosił na jeden dzień do siebie, aby zobaczyć jak wygląda praca. W dniu wczorajszym było trzech kontrahentów o swoje płatności za faktury, w tym jeden bardzo agresywny. Zapytał czym ma zapłacić. Objął stanowisko 23 kwietnia i pieniędzy już wówczas nie było na wypłatę. To tylko dobra wola i wizyta wraz z p. Starostą w NFZ-cie sprawiła, że zostały wypłacone płatności za wszystkie nadwykonania. Dzięki temu personel, który pracuje, a jak pracuje to on to oceni, otrzymał pensję.

Są prowadzone zmiany dotyczące przemodelowania procesu, dotyczące odpowiedzialności, zakresu obowiązków wobec personelu, wobec lekarzy. Efekt będzie niebawem. Jeżeli chodzi o jego zarządzanie, to są prowadzone pewne przemodelowania procesów w równym czasie. Mogą to potwierdzić pracownicy.

Blok operacyjny został wybudowany w 2010 roku, projekt był z 2008 roku z błędnie zaprojektowaną klimatyzacją, ale wykonaną zgodnie z projektem. W tej chwili będzie to zmieniane w systemie porozumienia. W dniu wczorajszym miał spotkanie z prezesem firmy KLIMA-TECHNIKA i pomimo tego, że szpital ma zaległości u nich, jeden agregat, który był czynny na bloku operacyjnym wymagał pilnej konserwacji i zakupu części, rozłożył płatność na raty. W tej chwili robiona jest pompa ciepła, aby w zimie było ciepło, a w lecie zimno, tak aby było bezpiecznie dla pacjenta, ponieważ 29 stopni przy operacji tj. zagrożenie zdrowia i życia pacjenta. Jeżeli chodzi o powierzchnię na bloku operacyjnym, to cały czas były dziury. Trzeba to zrobić. Jego decyzją będzie to zrobione natychmiastowo, ponieważ była kontrola zaleceń pokontrolnych inspekcji sanitarnej, w wyniku której pani inspektor oznajmiła, że w pierwszym tygodniu lipca będzie kontrola kompleksowa i wówczas będzie grzywna w wysokości 20 000 zł za nie wymienioną posadzkę na bloku operacyjnym. Poprosił, aby pamiętać, że tam występuje zabezpieczenie radiologiczne, czyli tzw. Siatka i tego się nie wymienia jak wykładziny w domu, tylko jest to proces długofalowy, ponieważ siatka musi być odpowiednio zatopiona, a następnie musi być odpowiednio nałożona nawierzchnia. W związku z czym jeżeli przetarg na to zadanie zakończy się do końca czerwca, to przez okres dwóch, czy dwóch i pół tygodnia blok operacyjny będzie wyłączony z działania. Nie ma miejsca, gdzie można by go przenieść, więc oficjalnie operacji nie będzie, operat trzeba będzie wstrzymać. Nie będzie ryzykował jako kierownik jednostki i nadstawiał swojej głowy.

Odnosząc się do kwestii pożyczki na wynagrodzenia podkreślił, że dzięki ostatnim działaniom, które zostały podjęte, płatności z NFZ-tu i uprzejmości p. Dyrektora NFZ wobec włoszczowskiego ZOZ-u, pensje poszły. Na dzień dzisiejszy stan rachunku wynosi 587 477 zł. Zapytał skąd ma wziąć środki, kto by zwiększył przychód w ciągu jednego miesiąca biorąc pod uwagę, że ilość problemów i niezamykające się drzwi przez pracowników. Zapytał, czy ma się wyłączyć, nie przyjmować pracowników, nie usłyszeć o problemach i o rozwiązaniach. Chyba nie. Można się otoczyć w akwarium, ale wówczas bardzo szybko można się utopić. Zazaczył, że pożyczka dla ZOZ-u nie jest na przejedzenie, a jest to pożyczka za pracę. Kołowrotek zadłużenia jest tak napędzony, że w przypadku, kiedy Rada nie podejmie właściwych decyzji, których efekt będzie długofalowy, to w czerwcu można się ogłaszać do zamknięcia. W 2016 roku zadłużenie z tytułu dostaw i usług było na

poziomie 13 907 000 zł, a na koniec 2017 roku wynosiło 17 144 000 zł i to potwierdza, że nie kłamie i że faktury od 2015 roku nie były płacone.

Jeżeli chodzi o wizję na przyszłość, to aby zrobić krok nr jeden musi się pozbyć części zadłużenia. Wówczas budżet nie będzie obciążony odsetkami, postępowaniami komorniczymi, egzekucyjnymi, sądowymi. Odnosząc się do kwestii zwiększenia przychodów, to na obecny moment będzie zwiększenie w hospicjum z 10 łóżek na 15, co dodatkowo da kwotę przychodu większą o około 47 000 zł. P. dr Śpiechowicz podczas rozmowy dwa dni temu zapewniła, że nie planów, aby wyjść z włoszczowskiego szpitala. Poza tym kontrakt z NFZ jest na szpital, na ZOZ, a nie na stowarzyszenie. Zwrócił uwagę, że jeżeli ktoś wpłaca darowiznę na szpital, to należy wpłacać na konto szpitalne, a nie na stowarzyszenie. Na stronie internetowej jest podana informacja w tym zakresie. Jest długa lista tego, co szpital chce kupić z darowizn i na bieżąco będzie informacja o tym, co zostało kupione.

Pan Dariusz Czechowski zapytał, czy w hospicjum został wykonany ryczałt, czy nie.

Pan Adrian Bochnia powiedział, że hospicjum przy 10 łózkach nie bilansuje się. Jeżeli chodzi o wykonanie nie udzieli odpowiedzi, ponieważ nie ma na ten moment takich materiałów przy sobie.

Są możliwości na zwiększenie przychodów, ale należy kupić aparaturę, albo zatrudnić specjalistę. Zapytał, co ma odpowiedzieć lekarzowi, z którym rozmawia proponując pracę, a lekarz zapyta z czego będzie miał płaconą pensję skoro szpital ma tyle długów. Dodał, że on tego pijaru nie zbudował, ponieważ wówczas jeszcze go nie było. Zapytał, gdzie były robione rezerwy na podwyżki w 2018 roku. Nie były. Jest miesiąc przed podwyżkami systemowymi zgodnie z ustawą z dnia 8 czerwca 2017 roku, do której były zastrzeżenia państwowej inspekcji pracy, ponieważ w zeszłym roku nie zostało to należycie wykonane. Komisja Zdrowia i Komisja Budżetu otrzymała dokumentację z tym związaną.

Poprosił, aby skupić się na merytoryce i merytorycznej rozmowie i nie obrzucać się wzajemnie, ponieważ każdy z radnych jest winny. Jeżeli ktoś nie ma do siebie zarzutów niech powie, że się nie zgadza. To jest jedyny szpital w powiecie i należy zacząć o niego dbać.

Pan Wicestarosta odnosząc się do wypowiedzi p. Czechowskiego poinformował, że pierwsza część materiałów na wznovione w dniu jutrzejszym posiedzenie Rady Społecznej została wysłana o godz. 8. W przesłanych materiałach były również odpowiedzi p. Dyrektora na pytania zadane podczas posiedzenia Rady Społecznej. Druga część materiałów też już została przesłana do radnych, natomiast p. Czechowski otrzyma je w przerwie, ponieważ są już przygotowane. Symulacja i analiza budżetu to bardzo poważne zadanie, które p. Skarbnik musiała wykonać. Należało przewidzieć jakie inwestycje uwzględnić w przyszłym roku, a jeszcze wiele rzeczy nie jest wiadome. Nie wiadomo jakie będą możliwości, jakie programy, z których będzie można skorzystać. Udało się jednak symulacje przygotować. Na wczoraj była inna kwota, ale zdaniem Zarządu była to kwota zbyt niska na pomoc dla ZOZ-u na poręczenie kredytu. Dzisiaj kwota jest inna. Przekaze te symulacje p. Czechowskiemu w przerwie.

Nie chciałby wracać do historii, ale nie podoba mu się od pewnego czasu retoryka pewnych wypowiedzi. "Nie przeslizgniecie się z tym ZOZ-em do końca kadencji" słyszał to już kilkakrotnie. Uważa, że jest to niewłaściwa retoryka, ponieważ nikt się "nie ślizga", a wszyscy starają się w jakiś sposób pomagać. Pamięta jak w ubiegłej kadencji panowie

mówili "nie grajcie szpitalem, nie psuć renomy i reputacji" tj. cytat z protokołu z 21 marca 2013 roku nie będzie mówił o tym kto tak się wypowiadał. Pozwolił sobie również posiedzieć troszkę w internecie i popatrzeć na kondycję szpitali w Polsce. Małe to pocieszenie dla włoszczowskiego szpitala, ale około 90% szpitali powiatowych ma mniejsze lub większe problemy. Całą odpowiedzialnością obarcza się powiaty, organy założycielskie, natomiast w mediach słysząc, że rząd ma pieniądze na inne rzeczy, zwiększa się np. pieniądze na obronność. W konstytucji jest przecież zawarte, że służba zdrowia jest bezpłatna, więc może należy pukać wszędzie, żeby rząd zwiększał środki. Skoro taka ilość szpitali powiatowych jest zadłużona, nie tylko sama Włoszczowa, to trzeba chyba spojrzeć w skali makro na to zagadnienie. Dodał, że zawierciański szpital trzykrotnie spłacił tylko ratę kredytu, natomiast 12 mln zł spłacił organ założycielski.

Pan Starosta powiedział, że chciałby się ustosunkować do zarzutów, które były kierowane pod jego adresem i pod adresem Zarządu. Kilku radnych podnosiło temat szybkiego tempa procedowania nad przyjęciem sprawozdania finansowego ZOZ za 2017 rok. Wyjaśnił, że procedowanie nad tym dokumentem miało się odbywać na zaplanowanej na 28 czerwca sesji. Ze względu jednak na bardzo trudną sytuację ZOZ-u i na propozycje, które przedstawił p. Dyrektor, które należało natychmiast zrealizować, tempo prac zostało przyspieszone i dlatego dzisiejsza sesja nadzwyczajna. Chodzi m.in. o brak środków na wynagrodzenia, o konieczność wykonania podłogi na bloku operacyjnym i zakup niezbędnego sprzętu po to, aby można było podwyższyć przychody, ma na myśli procedury realizowane na oddziale chirurgicznym. Z ust niektórych radnych można było również usłyszeć, że nie wiadomo w ogóle co się w ZOZ-ie dzieje i że Zarząd nie panuje nad sytuacją. W jego ocenie jest to bardzo niesprawiedliwe, ponieważ wie ile robi, ile pracuje i jak dużo czasu poświęca tym zagadnieniom. Myśli, że radni rozumieją, iż tempo prac podyktowane jest troską o ZOZ. Żeby pokryć stratę trzeba zatwierdzić sprawozdanie finansowe, a środki z pokrycia straty są niezbędne p. Dyrektorowi na zakup potrzebnego sprzętu. Jeżeli chodzi o zatwierdzanie sprawozdań finansowych w latach ubiegłych, to tak jak wytłumaczył p. Dyrektor, zanim Rada to zrobiła, to była opinia biegłych rewidentów, która była pozytywna i stąd decyzje Rady, że sprawozdania były przyjmowane.

Odnosząc się do kwestii poruszanych przez p. Czechowskiego w sprawie regulaminu przyznawania stypendiów poinformował, że Zarząd weryfikował regulamin, wprowadzone zostały pewne zmiany i zostało to przekazane pod obrady Komisji. Na sesji, która odbędzie się 28 czerwca na pewno regulamin zostanie wprowadzony. Będzie on obowiązywał od nowego roku akademickiego, więc nie czyniłby z tego tytułu jakiegoś wielkiego zarzutu, że jest zbyt słabe tempo.

Bolą go słowa p. Czechowskiego, który twierdzi, że Zarząd chce dotrzeć do końca kadencji, jeżeli chodzi o ZOZ. To jest nieprawda. Zapytał jak traktować kredyt 15 mln zł, który został pod koniec ubiegłej kadencji zaciągnięty, czy była przedstawiona jakaś wizja zmian w szpitalu i możliwości spłaty tego kredytu. Między innymi dlatego teraz jest taka sytuacja, że nie było żadnej wizji spłaty tego kredytu. Uważa, że należy podejść do sytuacji rzetelnie, każdy powinien spojrzeć na siebie i uderzyć się w pierś.

Odnosił się do słów p. Dyrektora, że każdy z radnych jest winny. Myśli, że jest pora zmienić stereotyp, o którym mówił kilkakrotnie, że za ZOZ odpowiada starosta, Zarząd i Rada Powiatu. W tą odpowiedzialność powinni się włączyć również ludzie pracujący w szpitalu.

Do takiej trudnej sytuacji doszło m.in. dlatego, że kontrakt ubiegłego roku, w momencie kiedy został wprowadzony ryczałt, nie został wykonany. Ryczałt został zmniejszony na I półrocze bieżącego roku o kwotę 1,7 mln zł. Teraz chociażby było robione nie wiadomo co, udzielane pożyczki, poręczenia, to jeżeli ZOZ nie zacznie realizować ryczałtów, które ma przyznane, to szpitala nie uda się uratować. Trzeba mieć tego świadomość. Kilkukrotnie apelowała do p. Dyrektora, żeby robić wszystko, aby głównie personel medyczny starał się realizować procedury, które ma. Trzeba zmienić soją świadomość i podejście do pacjentów. Dzisiaj za pacjentem idą środki i pacjent nie może być traktowany jak intruz. Wszyscy muszą się włączyć w to, aby szpital uratować. Wierzy, że wszystkim na tym bardzo zależy. W ramach posiadanych możliwości wsparcie będzie udzielane p. Dyrektorowi. P. Dyrektor powiedział, że to on jest w szpitalu dyrektorem i to on podejmuje decyzje. Wszyscy poprzednicy też tak mówili. Trzeba komuś zaufać. Jeżeli byłby na tyle władny i czuł się silny, to by wystartował w konkursie i próbował zarządzać ZOZ-em. Starosta i Zarząd muszą komuś zaufać.

Pani Barbara Pietrzyk powiedziała, że aby wykonać plan trzeba mieć go czym i kim wykonać. Nie ma lekarzy. Żeby byli lekarze trzeba im dać zarobić, a nie ma pieniędzy i koło się zamyka. Jeżeli na oddziale wewnętrznym pracuje dwóch lekarzy, to zapytała jak oni mogą wykonać plan, ale oni o dziwo wykonują. Na reumatologii jest tylko dwóch lekarzy. Zapytała, ilu pacjentów oni mogą przyjąć. Żeby p. Dyrektor przyjął lekarzy, to rozmowa o pensji podstawowej musi być rzędu 8 000 - 9 000 zł, a skąd wziąć takie pieniądze. Przychodziła do Starostwa od lat i powtarzała to co p. Dyrektor. Wszyscy którzy rządzą powiatem są winni od lewicy do prawicy, ale teraz trzeba się przestać kłócić i wysłuchać p. Dyrektora. Nie wie, czy to będzie dobry p. Dyrektor, ale przynajmniej wie ile jest długów i wie, że te długi trzeba spłacić. Nie ma już innego wyjścia. Chciałaby dopracować w ZOZ-ie jeszcze dwa lata. Pielęgniarki też się wykruszają. W tym roku odejdzie kilkanaście pielęgniarek, a do pracy nie przyjdzie pielęgniarka za 1 900 zł. Po 38 latach pracy ma 15 zł na godzinę. Zapytała, czy ktoś pracujący w powiecie ma taką stawkę. Nie ma. Jak zostanie zabrany dodatek zembalowy, to nie będzie już ponad 200 zł. Chciałaby żeby p. Dyrektor dołożył 300 zł, ale nie dołoży bo ich nie ma. Nie ma innego wyjścia, albo Rada pomoże p. Dyrektorowi i go rozliczy z tej pomocy, albo trzeba kupić kłódki i zamknąć ZOZ, ale każdy zapłaci za to przy wyborach. Różni dyrektorzy byli. Nie wszystko jej się podoba u obecnego p. Dyrektora, ale przynajmniej teraz wie, że potrzeba 13 mln zł do spłaty, aby odetchnąć i to jakoś pociągnąć. P. Dyrektor stara się o to żeby było lepiej, ale nie robi tego za dzień, ani za dwa, czy trzy. Musi mieć pieniądze, ponieważ lekarz specjalista, który przyjdzie do włoszczowskiego szpitala i za którym przyjdzie kobieta do porodu, czy na operację, musi zarobić. Myśli, że poniżej 200 zł za godzinę nikt nie przyjdzie. Lekarz musi mieć też sprzęt, a sprzęt też kosztuje. Wszystko obraca się wokół pieniędzy, a szpital niestety ich nie ma, przynajmniej tak twierdzi p. Dyrektor i ona mu w to wierzy.

Pani Sylwia Uniejewska potwierdziła słowa p. Dyrektora, że blok operacyjny musi być wyremontowany i są na to potrzebne duże środki finansowe. Specyfika pracy na bloku jest bardzo trudna. W tej chwili na sali nr 2 jest 27-28 stopni. Musi to być zrobione, ponieważ od tego zależy bezpieczeństwo pacjentów. Aby lekarz i pielęgniarka mogli prawidłowo wykonywać pracę muszą być w pełnej kondycji fizycznej i psychicznej, a praca odbywa się przy 27-28 stopniach w ołowianych fartuchach. Pielęgniarki we włoszczowskim szpitalu

pracują od lat za bardzo niskie pensje rzędu 1 700 - 2 100 zł. 2 100 zł tj. najwyższa zasadnicza pensja pielęgniarki, gdzie pielęgniarka ma wyższe wykształcenie i podnosi regularnie swoje kwalifikacje. Nigdy ten temat nie był poruszany, ale do zasadniczej pensji wliczana jest również m.in. wysługa lat, żeby podnieść wskaźnik i żeby było najniższe uposażenie. Sytuacja finansowa szpitala jest bardzo trudna. Związki zawodowe powtarzały to regularnie. O tym, że klimatyzacja na bloku operacyjnym wykonana została źle i że leje się z dachu było monitorowane od początku. W tej chwili, jeżeli nie zostaną podjęte mądre decyzje, to za 4-5 miesięcy trzeba będzie się zwijać, ale nie to jest istotne. Najistotniejsze jest to, gdzie będzie się leczyć społeczeństwo. Zapytała, gdzie pacjenci pojadą i będą czekać 10 godzin na przyjęcie ze zwykłym urazem. Czas najwyższy się obudzić. Jest jej bardzo przykro, że do takiej sytuacji doszło i że trzeba powiedzieć tak naprawdę co się myśli. Jest na sali wiele osób różnych zawodów. Każdy wykonuje swoją pracę i za swoją pracę dostaje pieniądze. Pielęgniarki też chcą godnie zarabiać i godnie żyć. Zaprosiła, aby przyjść i zobaczyć jak praca wygląda, w jakich odbywa się warunkach i za jakie pensje. Każdy się jednak na to godzi i ją wykonuje. Podkreśliła, że każdego pacjenta, którego przyjmuje traktuje z wielkim szacunkiem i poprosiła, aby nie mówić, że wszyscy pracują nie tak jak powinni, ponieważ ona i większość koleżanek, przypuszcza że 70-80% pracowników pracuje w należyty sposób. Nie można mówić, że wszyscy traktują pacjentów źle.

Pan Przewodniczący powiedział, że nikt na dzisiejszej sesji nie powiedział, że wszyscy pracownicy pracują źle.

Pani Sylwia Uniejewska powiedziała, że padła taka informacja, iż czas najwyższy uderzyć się w pierś i podejść do tego inaczej. Pacjent jest klientem, trzeba go szanować i traktować z należyтым szacunkiem, ponieważ każdemu się to należy. Na zakończenie życzyła mądrych decyzji.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał uchwałę w sprawie zatwierdzenie sprawozdania finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za 2017 rok.

Rada Powiatu 14 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XLII/232/18 w sprawie zatwierdzenie sprawozdania finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za 2017 rok, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Malinowski i p. Siwek.

Pan Przewodniczący ogłosił przerwę, która trwała od godz. 13¹⁰ do 13²⁵ po czym obrady wznowiono.

Do punktu 5-go 1/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu na 2018 rok.

Pan Dariusz Czechowski powiedział, że na wczorajszym posiedzeniu Komisji zadał pytanie, na które nie otrzymał odpowiedzi, więc zapyta ponownie. W uchwale budżetowej została zaplanowana kwota pożyczki w wysokości 480 000 zł na wypłatę wynagrodzeń. Jest to pożyczka na wynagrodzenia za miesiąc maj. Zapytał, co będzie w lipcu i następnych miesiącach. Chciałyby wiedzieć, czy ta pożyczka wystarczy i w następnych miesiącach już tego problemu nie będzie. Takiej informacji zabrakło. Czy jest jakaś koncepcja, czy zostało

to przedyskutowane w ramach Zarządu i czy jest to tylko doraźne gaszenie pożaru, ponieważ tak to wygląda.

Pan Zbigniew Matyskiewicz odniósł się do wypowiedzi p. Starosty w sprawie 15 mln zł pożyczki zaciągniętej przez jednego z dyrektorów. Powiedział, że to nie był wymysł, to nie był plan, który miał wprowadzić w ZOZ-ie ful wypas. To było ratowanie sytuacji bieżącej. Zobowiązania, które podjęte zostały wcześniej były na stopie odsetkowej 12,9%, a w przypadku nieterminowej spłaty do tej stopy doliczane było jeszcze 50%. Tak były zawarte umowy. W momencie kiedy Zarząd się zorientował, że taka sytuacja miała miejsce, to nie sposób było, aby nie zrewidować tej sytuacji obniżając stopę oprocentowania o możliwą na rynku do uzyskania. I została uzyskana stopa procentowa na poziomie ponad 6%. Obserwując działania za rok 2016 i 2017, gdzie udało się negocjując obniżyć oprocentowanie do poziomu 4,5-5%, to trzeba powiedzieć, że jest to również działanie chwalebne. Oznacza to, że rynek pozwala pozyskiwać środki na nieco niższym oprocentowaniu. Zapytał, czy poprzednia ekipa, która zarządzała powiatem i nadzorowała obiekty mu podległe, zobowiązania sobie wymyśliła. Przecież w 1999 roku ZOZ był wyzerowany. Niestety zobowiązania w momencie przejęcia funkcji kierowania starostwem stanowiły prawie 19 mln zł. Poprosił, aby mieć tego świadomość. Trzeba mówić prawdę i nie można się obrażać, ponieważ prawda nie może boleć.

Jako osoba, która w przeszłości zarządzała powiatem i cały czas zarządza instytucjami innej natury wie, że analiza środków w instytucjach jest comiesięczna po stronie wpływów i wydatków. Nie jest usatysfakcjonowany wypowiedzią p. Dyrektora, że narazie realizuje zobowiązania należne w ZOZ-ie. Oczywiście jest to na pewno temat ważny z punktu widzenia roku wyborczego. Kontrahenci przyszli po swoje. Ma nadzieję, że prowadząc negocjacje p. Dyrektor poradzi sobie z odsetkami, z których można w ramach rozmów negocjacyjnych nawzajem ustąpić. Tego oczekuje i chciałby, aby tak się stało w nieodległej przyszłości. Podobnie jak p. Czechowski również chciałby wiedzieć, czy udzielając pożyczki w kwocie 480 000 zł na płace, tj. regulacja sprawy do czerwca, do grudnia, czy ewentualnie dłużej. Miesiące styczeń - marzec 2018 roku przyniosły minus 460 000 zł. Biorąc pod uwagę miesiące kwiecień-czerwiec tj. około 900 000 zł. Zapytał co dalej. Chciałby usłyszeć wizję rozwiązania i wiedzieć na ile problem jest łagodzony, czy eliminowany.

Organem założycielskim ZOZ-u jest samorząd powiatowy, ale myśli że wizyta p. Starosty, p. Dyrektora ZOZ-u w instytucjach samorządu gmin nie będzie czymś nagannym, ponieważ w szpitalu leczą się pacjenci ze wszystkich gmin powiatu włoszczowskiego. Uważa, że łatwiej włodarzowi gminy wygospodarować jakieś pieniądze, po to żeby wspólnymi siłami w ramach powiatu ratować ZOZ. Zachęcił do takich wizyt.

Podkreślił, że na korzyść p. Dyrektora zapisuje się działanie w zakresie wyegzekwowania 100% należności za nadwykonania. Chwała za to dla p. Dyrektora i p. Dyrektora NFZ w Kielcach, ponieważ nigdy w przeszłości nie udało się pozyskać tak wysokiej rekompensaty za wypracowane nadwykonania.

Pan Adrian Bochnia zgodził się z propozycją wizyt w gminach, ale zapytał kto będzie za niego pracował, kto będzie podpisywał dokumenty. Ciężko to podzielić, ale znajdzie jakieś rozwiązanie. Są przewodniczący związków zawodowych, którzy są chętni, bardzo dobrze mówią i znają obecną sytuację. P. Starosta w obecności jednej z pań na pewno przywiozą dużo "złota".

Jeżeli chodzi o kwestię przychodów, to rozmawiał z panią redaktor, która w NFZ-cie czuje się jak w swoim domu. Poprosił, aby szepnęła odnośnie np. okulistyki, żeby zwiększyć ilość nadwykonań np. na ortopedii, aby doprowadzić chirurgię do prawidłowego działania. Jeżeli chodzi o przychody zewnętrzne, to można się spotkać z kierownikiem działu eksploatacji. Są prowadzone rozmowy. Pierwsza rzecz to przychód związany z parkingiem. Obecnie nie ma kontroli nad parkingiem zewnętrznym i wewnętrznym. Parkują samochody, tiry i śpią bezdomni. Chce, aby to zostało zlecone na zewnątrz. Przychód stanowiłby od 20 do 40% za pozyskane pieniądze. Coraz więcej jest parkingów płatnych. Druga rzecz, to odbyło się spotkanie z poważnym inwestorem, które było związane z budową pralni. Są nieruchomości, które są pustostanem. Podjęte zostały działania żeby zachęcić do tego, aby stworzyć miejsca pracy i zyskać na dzierżawie. Kolejna rzecz to zwiększenie cennika. Jeżeli wizyta u lekarza kosztuje 30 zł, a usługa pielęgniarska np. podanie domięśniowe 5 zł, a na rynku kosztuje to średnio 14-18 zł, to dlaczego nie podwyższyć cen. Cennik był zmieniany w 2014 roku. Jeżeli chodzi o oszczędności, to zaczyna wymagać od ludzi, zaczyna weryfikować ich pracę, badać procesy magazynowania leków i myśli, że to też przyniesie pewnego rodzaju oszczędności, ale na oszczędzaniu się nie zarabia. Należy się skupić na tym, gdzie można zarobić. Myśli, że kiedy będzie blok operacyjny, który będzie przystosowany do XXI wieku i normalne warunki pracy, to ludzie też inaczej będą pracować, praca będzie szła szybciej i operatywa będzie większa. Życzyłby sobie, aby każdy ordynator wykonywał kontrakt w ramach NFZ-tu tak jak to robi np. zespół ortopedii wraz z ordynatorem p. dr Bargieł, z którego jest bardzo dumny. Gdyby tak zaczęły pracować 2-3 oddziały więcej. Poinformował, że prowadzi intensywne spotkania w których uczestniczy m.in. dyrektor ds. medycznych i jak to się mówi gołąbek już czuje, że są ręce wokół niego. Nie można gołąbka zadusić, ale nie można też rozszerzyć rąk żeby gołąbek nie uciekł. Przeprosił za porównanie lekarzy do gołąbków, ale są to bardzo miłe zwierzątka. Jeżeli chodzi o wizję działania, to standardowo ma czas do 30 września 2018 roku na plan naprawczy. Data 30 czerwca padła ze względu na to, że w przypadku pożyczki i konsolidacji w ramach banku BGK jest zobligowany do tego, aby przedstawić plan naprawczy, który uzyska pozytywną opinię. Powiedział, że może pisać plan, ale zapytał, kto wówczas będzie pracował, kto będzie zarządzał. Wszystko jest do umiaru. Jeżeli jest zobligowany przygotowaniem planu do 30 września, to zrobi wszystko tak, jak udziela odpowiedzi na pytania kierowane wobec dyrekcji ZOZ-u, czyli sprawnie, szybko i przed czasem. Pan Przewodniczący poprosił jeszcze o informację, czy pożyczka, która ma zostać udzielona jest tylko na wynagrodzenia za miesiąc maj. Pan Adrian Bochnia poinformował, że jest to pożyczka na czerwcową pensję za maj. Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał uchwałę w sprawie zmian w budżecie Powiatu na 2018 rok.

Rada Powiatu 14 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XLII/233/18 w sprawie zmian w budżecie Powiatu na 2018 rok, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Malinowski i p. Siwek.

Do punktu 5-go 2/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do uchwały w sprawie pokrycia ujemnego wyniku finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za 2017 rok.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał w/w uchwałę.

Rada Powiatu 14 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XLII/234/18 w sprawie pokrycia ujemnego wyniku finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za 2017 rok, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Malinowski i p. Siwek.

Do punktu 5-go 3/

Pan Przewodniczący poinformował, że radny p. Rafał Pacanowski złożył na piśmie wolę pracy w Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Opieki Społecznej. Zapytał, czy są pytania do uchwały w sprawie zmiany w składzie osobowym Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Opieki Społecznej.

Pan Rafał Pacanowski powiedział, że osoba nowego p. Dyrektora i determinacja tych zmian, które się wyłaniają powoduje, że ma chęć powrotu do tej Komisji i służenia swoją osobą w jej pracach. W związku z powyższym poprosił kolegów radnych o podjęcie uchwały.

Odnosił się ponadto do kwestii funkcjonowanie hospicjum i powiedział, że łóżka które są kupowane, wpłaty które są dokonywane idą na stowarzyszenie. Nasuwa się więc pytanie, czyje jest hospicjum stowarzyszenia, czy ZOZ-u. Jeżeli jest częścią składową ZOZ-u, to wpłaty wszelkiego rodzaju powinny być kierowane na rachunek ZOZ-u, żeby to co zostało zakupione stanowiło majątek ZOZ-u. Popiera to co mówił p. Dyrektor w tym zakresie.

Zaproponował również wystąpienie do związku gmin ziemi włoszczowskiej o wsparcie. Nie widzi też problemu prawnego, aby wystąpić do podmiotów gospodarczych, którym zależy na rozwoju Powiatu, ale przede wszystkim na zabezpieczeniu podstawowego bezpieczeństwa zdrowotnego własnych pracowników, którzy pracują na rzecz tych podmiotów gospodarczych. Podmioty te wspierają niejednokrotnie różne stowarzyszenia, czy różne wydarzenia kulturalne. Gdyby się to wszystko zliczyło w ciągu roku, to jest to całkiem poważna suma. Oczywiście jest to dobra wola tych podmiotów, ale uważa, że Zarząd śmiało może wyjść z taką propozycją do liczących się podmiotów gospodarczych celem uratowania ZOZ-u. Myśli, że da się to zrobić.

Zapytał jaka jest potrzebna kwota na kompleksowe załatwienie potrzeb sprzętowych szpitala z wyszczególnieniem na sprzęty i koszty z tym związane.

Pan Starosta odniósł się do propozycji rozmów z gminami na temat wsparcia dla ZOZ-u mówiąc, że jeżeli p. Dyrektor opracuje już konkrety plan działania, to wówczas łatwiej będzie rozmawiać z gminami, czy z przedsiębiorcami o tym jakie wsparcie jest potrzebne. Poinformował również, że o wsparcie w pisaniu programu naprawczego został poproszony pan, który pochodzi z Włoszczowy. P. Dyrektor jest zaangażowany i stara się na tyle na ile ma możliwości. Ma nadzieję, że program naprawczy powstanie i jak najszybciej Rada będzie wiedzieć o tym jakie p. Dyrektor będzie podejmował kroki.

Pan Łukasz Karpiński cieszy się, że p. Pacanowski dołączy do Komisji Zdrowia i wzmocni ją o swoją wiedzę i doświadczenie, ponieważ potrzeba takiej osoby jak p. Pacanowski.

Na najbliższych posiedzeniach komisji z pewnością będzie dyskusja na temat poręczenia kredytu dla ZOZ-u. P. Dyrektor mówił o kwocie poręczenia rzędu 12-13 mln zł, natomiast w przerwie słyszał jak p. Wicestarosta mówił o kwotach 5-7 mln zł, a przecież wiadomo, że to nie zaspokoi potrzeb. Dzisiaj odbywa się sesja nadzwyczajna Rady Powiatu i uważa, że należy o tym porozmawiać już dzisiaj, ponieważ znowu za parę dni trzeba będzie się spotkać i dyskutować, czy udzielić poręczenia, czy nie i czy ma to być 5 mln zł, czy 13 mln zł. Trzeba sobie odpowiedzieć jasno i tą odpowiedzialność musi wziąć na siebie cała Rada.

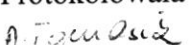
Pan Wicestarosta poinformował, że przekazał materiały p. Czechowskiemu i dodał, że są dwie propozycje poręczenia 5 i 7 mln zł. Dyskusja trwała w którym kierunku iść. Skoro będzie wola poręczenia wysokiego kredytu, to należy się zastanowić nad inwestycjami i nad tym, czy powiat będzie wstanie realizować tegoroczne i przyszłoroczne inwestycje. Dodał, że p. Starosta zaprosi radnych do dyskusji we własnym gronie po zakończonych obradach.


Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał uchwałę w sprawie zmiany w składzie osobowym Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Opieki Społecznej.

Rada Powiatu 11 głosami "za" (p. Czechowski, p. Karpiński, p. Łapot, p. Łowicka, p. Matyskiewicz, p. Mietelski, p. Miraś, p. Pacanowski, p. Suliga, p. Włodarczyk, p. Zięba) i 3 "wstrzymującymi" (p. Krzysiek, p. Ratusznik, p. Strączyński) podjęła uchwałę Nr XLII/235/18 w sprawie zmiany w składzie osobowym Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Opieki Społecznej, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Malinowski i p. Siwek.

Do punktu 6-go/

Pan Przewodniczący stwierdził, że porządek obrad czterdziestej drugiej sesji został w całości wyczerpany. Podziękował wszystkim radnym i gościom za udział w sesji. Ogłosił zamknięcie czterdziestej drugiej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego kadencji 2014 – 2018.

Protokołowała

Agata Tomasiak

Przewodniczący Rady Powiatu

Jacek Włodarczyk